

SPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4.

Od Redakcyi.

Wódz, który, zmęczony długimi i uciążliwymi pogoniami za nieprzyjacielem, pragnie wypocząć, upatruje przedewszystkiem w szeregach swoich zastępcy, oddaje mu swe plany bojowe i praktyczne wskazówki, które powodują z łatwością zwycięstwo.

Po siedmioletniej pracy nad reformą muzyki kościelnej oddaje redakcyę w ręce Sz. Ks. Eugeniusza Gruberskiego, profesora śpiewu w Seminarjum Duchownem w Płocku. I gdybym chciał lepszy przeprowadzić wybór w kraju naszym na pioniera idei reformy nie zdołałbym żadną miarą tego uczynić. Jak matce przykro rozstawać się z dzieckiem tak i mnie ciężko zapomnieć o „*Śpiewie Kościelnym*“. Lecz trudno! Okoliczności czasu same zmuszają mnie do ustąpienia ze stanowiska redaktora i wydawcy „*Śpiewu Kościelnego*“; zanim jednak to uczynię naszkicuję następcy to, co zrobiono, i to, co jeszcze przeprowadzić potrzeba.

W „*Śpiewie Kościelnym*“ pomieszczano bardzo cenne ustępy z historii polskiej muzyki kościelnej, które dla pisarzy historii polskiej muzyki kościelnej mają wielkie znaczenie, a zarazem pobudzają Pasterzy Dyecezyi do zabrania głosu i ogłoszenia powagą Kościoła stosownych okólników. W Galicyi na tem polu pracował J. E. Ks. Biskup Łobos, następnie krzątano się około tej sprawy w poznańskim, aż wreszcie, gdy głos domagający się reformy przedostał się tu za kordon, czytaliśmy okólniki wspiane Biskupów Polskich.

J. E. Ks. *Bereśniewicz*, biskup Kujawsko-Kaliski wydaje szczegółowy opis tego wszystkiego, czego wymaga reforma, za nim idą Biskupi: Sandomierski J. E. Ks. *Bp. Sotkiewicz* i kielecki J. E. Ks. *Bp. Kuliński*.

Reforma przenikała wszystkie zakątki Kościoła polskiego i zaprzątała umysły żywsze; wkrótce też wywiązała się polemika długa i bardzo burzliwa, w której dzielne miojsce zajęła dyecezya Płocka przez swe zapytanie, przesłane do Rzymu; w odpowiedzi Stolica

Apostolska udzieliła wyjaśnienia stanowczego. *Roma locuta est, causa finita*, i od tej chwili reforma weszła na inną drogę. Polemiki ustały, przerywane sprzeczką naukową: *który Rytuał jest lepszy, Rzymski czy Potrkowski*, i praca nad reformą śpiewu Kościelnego postępowała rażno — Korespondencye nadsyłane do „*Śpiewu Kościelnego*”, ze wszystkich stron kraju świadczą o rozwoju smaku i reformy muzycznej. Tak było dotąd, ale jak ma być w przyszłości? Bezwątpienia, że przepisy liturgiczne Kościoła mają wskazywać jedną dla wszystkich drogę; wszakże, zwróciwszy uwagę na zwyczaj na naszej ziemi używany, tą, sądze, najlepiej obrać do przeprowadzenia reformy zasadę: Kościoły katedralne, kolegiackie i większe parafialne niech wykonują śpiew ściśle liturgiczny, kościoły zaś parafialne wiejskie niech połączą zwyczaj śpiewania pieśni polskich w świątyniach naszych ze śpiewem Liturgii w ten sposób, aby w pierw odśpiewać lub odczytać tekst liturgiczny, następnie czas wolny wypełnić śpiewaniem choralnem pieśni pobożnych ludowych. Do śpiewania wszakże pieśni polskich kościelnych trzeba lud przyzwyczaić i nauczyć, bo taki śpiew ludowy jaki jest obecnie to parodia śpiewu, obraza świątyni, zanik słuchu muzycznego u ludzi wiejskich.

Ks. Dr. Teofil Kowalski.

Prosimy o definicyę piękną.

„Wy o samych pierwiastkach piękna nic nie wiecie. Czytajcie te głębokie uwagi, które się o nich piszą ze stanowiska nauk przyrodniczych; wtedy się przekonacie, że „zmysł smaku „dostarcza nam rozkoszy prawdziwie estetycznych“ i że wogóle w tychże pierwiastkach są zmysły“.

Takie *dictum* zastanowi mocno czytelników Śpiewu Kościelnego.

Uświadamiają oni z wiarą i miłością z Litanii do N. Panny następującą inwokacyę:

Matko najśliczniejsza módl się za nami.

Jeżeli im tedy kto mówi o pierwiastkach piękna, to chcieliby, żeby w Imię Wiary to pierwiastki trzymały się w najściślejszym związku z tym pięknem, które zdobi Królowę Niebios.

Nie może być mowy o samych pierwiastkach piękna w dziedzinie zmysłów, dlatego, że te bywają tak często w stanie otwartej walki względem wiary. Ile razy więc przeciw niej występują wrogo, tylekroć uświadamianie ludzkie nie pochwyci żadnej wspólnej cechy między zmysłami, a tym pięknem, które podaje nam wiara w zacytowanym wersecie Litanii; inaczej mówiąc nie powie owo ludzkie uświadomienie, że to samo piękno, które sercem skruszonym odczuwa na Przenajświętszym Sercu Matki Boga i padając przed Jej Przenajświętszym Obliczem, odczuwa, że jest Ono wypowiedzieć się nie dającą treścią wszystkiego co tylko jest najśliczniejszym, najpiękniejszym w Niebie i czego człowiek bardzo zlekka dotknąć może swoim poznaniem na ziemi, nie powie, że to samo piękno ma być udziałem

i pierwiastkiem zmysłowego świata wówczas, gdy tenże świat występuje przeciw Religii, z ramienia której my wołamy właśnie, jak powiadam:

Matko najśliczniejsza módl się za nami!

albo gdy śpiewamy w Godzinkach:

Tęczo! Wszelchmocną ręką z pięknych barw złożona itd.

Możemy przeto powiedzieć, że to, co uważają jako piękne w zmysłach, *nie jest* rzeczą obejmującą w sobie wszystko piękno całego świata; nie ma siły takiego np. słonecznego zjawiska, któreby swoje na cały świat puszczało promienie, zatem nie może być pierwiastkiem tenże świat oświecającym — i jeżelibyśmy rzeczywiście *pierwiastkiem* nazywali tę świetną siłę, to w dziedzinie zmysłów nie znajdujemy dostatecznego podobieństwa do niej, żebyśmy mogli powiedzieć, że te zmysły tak samo oświecają to wszystko, co jest piękne, czyli że są pierwiastkiem piękna.

To spostrzeżenie stwierdza się także w słowach jednego z uczonych włoskich. P. Pietro Romano redaktor włoskiego „Rivista Pedagogica“ zeznaje w broszurze: „Zarys estetycznego wychowania“, że w dziele sztuki są rzeczy nie podpadające pod zmysły. Weźmy rzeczywiście pod uwagę następujący chorał:

Przyjmijmy dowolnie, że z tego hypomixolidyjskiego Responsorium in nativitate Domini (Compendium Antiphonarii et Breviarii Romani str. 81) przypada pod zmysł słuchu naprzód brzmienie tonów. Otóż zdaje nam się, że nie ma człowieka, co by czuł piękność zacytowanego chorału, gdyby się na turkusie uświadomienia słuchacza nie rysowały mniej więcej wyraziście złote linie świadczące *do czego należy ten śpiew?* Na tę zaś kwestyę nie obpowiada mu wcale zmysł słuchu jego, choćby miał najdelikatniejsze ucho muzyczne; odpowiada tylko *uświadomienie* wyrazów objaśniających, że chorał należy do nabożeństwa. Uświadomienie zaś — a wyrazy, które je przynoszą, są to dwie rzeczy różniące się wzajemnie od siebie, tak samo, jak woda się do tego stopnia różni od szklanki, która ją zawiera, że nigdy nie możemy wypić szklanki zamiast wypić wodę.

Przyjmijmy powtórnie dowolnie, że ze wzmiankowanego choralnego responsorium, podpada pod ucho nasze tekst, któremu chorał towarzyszy. Jeżeli w takiej okoliczności słyszenia tekstu, nie moglibyśmy wcale poznać, co ten tekst wyraża, to jeżeli śpiewakami jesteśmy, nie moglibyśmy też rytmować naszego śpiewu tą duszą i tym uczuciem, które mu towarzyszą, gdy treść tekstu odczuwamy jako rzecz nam *znana*.

Dopiero gdyśmy poznali, do czego należy chorał i gdyśmy poznali tekst jego święty, chorał ten sprawić nam zdoła wrażenie pięknie wykonanego estetycznego dzieła. Mówię to najwyraźniej. Przyjmijmy bowiem, że je śpiewa choćby Aleksander Bandrowski, ale taki Bandrowski, który niestety jest odchrystyanizowanym. Przypuszczając tedy, że śpiewak nie widzi monotonii w chorale, będzie do przewidzenia, że może on wymiarkować rytm jego w ten sposób, że najdobitniejszy akcent i największe *Crescendo* położy na tym *d* (w 9 takcie), pod którym podłożoną jest sylaba *de*. Jeżeliby zaś ów albo inny śpiewający nadzwyczaj pięknym tenorem był do tego stopnia, jak gorzko przyjąć, odchrystyanizowanym, że nie chciałby niczego wiedzieć, jaką rolę ma w Śpiewie Kościelnym nuta *dominans* (*), że nadto nie chciałby niczego wiedzieć, że najpiękniejszy efekt w mowie będącego chorału pojawia się wówczas, gdy nucie dominantowej *e* udzielimy w takcie 4 największego nacisku, dla tego że to *c* należy do sylaby *coe* z wyrazu *coelo* i wów-

*) W tonacyi hypomixolidyjskiej dominantą jest *c*.

czas, gdy go udzielimy synkopowanemu *c* w takcie 7, dla tego, że to ostatnie *c* należy do sylaby *re* ze słów *pax vera*; jeżeliby rytm taki najzupełniej ignorował, to efekt jego śpiewu nie miałby należytego związku z samą treścią chorału, byłby nawet pod pewnym względem jego falsyfikatem t. j. nie wyrażałby tego całego piękna, które goręje w sercu wierzącego człowieka, proporcjonalnie do chwili odczuwanej przez tego ostatniego wówczas, gdy mówi albo śpiewa w Litanii wyrazy:

Matko najśliczniejsza! módl się za nami.

Śpiew więc owego konjekturowanego tenora nie byłby estetycznie—religijnym śpiewem. Bardzo być może, iż ci z jego słuchaczy, którzyby odrywając się od religijnego piętna chorału, wpadli w istne upojenie, odczuwszy, że *d* dziewiątego taktu bierze tenor w czarującym *forte* czy *crescendo*,—ci z jego słuchaczy uświadomiłoby zdolali, że jest to jakoby efekt, przed którym klękać powinny narody. Ale nie tak by powiedzieli wierzący miłośnicy chorałnego śpiewu, jeżeliby w ślad za mistrzowskim wykonaniem tenora odczuli, że ten najmniejszej uwagi nie uwydatnił przy wyrazie *niebo* i przy wyrazach *pokój prawdziwy* i że te święte obrazy zostawił w najzupełniejszym, że tak powiem, wokalnym półcieniu w porównaniu do sylaby *de*, przy której tedy zdawałoby się nam nawet mogło, że wcale niewiadomo, żkąd na nas prawdziwy zstępuje (*descendit*) pokój.

Powiadamy zatem, że pierwiastkiem estetyki wzmiankowanego chorału nie jest słuchowy choćby najczarowniejszy efekt użytych takiej sylłabie, która w takcie tego chorału nie posiada odpowiedniej ważności. Zmysł tedy słuchu nie jest jego pierwiastkiem, tak samo, jak według poprzedniego porównania naszego, szklanka nie jest pierwiastkiem wody, którą w sobie zawiera. Takim pierwiastkiem jest to, co w melodji nie jest bynajmniej zaznaczone—a więc takim pierwiastkiem jest to, co w tym chorale, jak mówi Pietro Romano, pod zmysł nie podpada—i nie podpada pod nie ani dla wzrokowca ani dla śmiechowca. Bo rzeczywiście *melodya* śpiewa co innego niżeli formuła nasza, że chorał należy do nabożeństwa—a jednak bez takiej nadzmysłowej strony chorału nie ma też w całym znaczeniu pięknego jego wykonania.

Odnosząc się do aforyzmu zacytowanego u początku niniejszego artykułu, że mianowicie zmysł *smaku* ma nam dostarczać rozkoszy estetycznych i to jeszcze „*prawdziwie*“ estetycznych—nie wiemy wprowadzić, jak się na takie zdanie zapatruje sfera wszechświatowej kultury—ale zeznajemy, że czytelnicy Śpiewu Kościelnego nazwą zdanie wprost nie kulturalnem, nazwą je zdaniem barbarzyńskiej ciemnoty. Podobnym pod pewnym względem do zdania, wypowiedzianego jak się zdaje na seryo, że aby odczuć czar kolorytu Becklina malującego wywczasy letniego południa, należałoby się na dobrą sprawę zidentyfikować z bydłem pławiącym się w stawie. Otóż, zapytajmy tylko, czy taka bydlęcość ma być estetyką, i czym jest estetyka? Estetyka jest nauką o pięknie. Kto połykając haust mleka wrażenie swoje kojarzy z poczuciem gór, dla takiego połykanie mleka będzie miało związek z pięknem, gdyż poczucie gór jest rzeczą piękną. Ale kto połykając haust mleka, ten haust kojarzy z wrażeniami obory bez względu na malowniczość krów (którą zresztą artyści, jak panna Bonheur, bardzo dobrze odczuwali), ten swojego pragnienia wcale w żadnym estetycznym wieńcu nie uświadamia. Nie mogą się też dla tego zgodzić z formułą p. Guyot (*), podstawia-

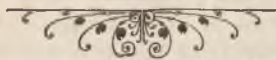
*) M. Guyau *Zagadnienia estetyki współczesnej* przekład Stanisława Popowskiego str. 77.

jącego „symbol symfonii pasterskiej“, żeby określić, że zmysł smaku tworzy wrażenia „więcej jak przyjemne“ (t. j. że tworzy wrażenia estetyczne). Dla tego że autor sam połykając mleko odczuł poezję gór, sądzi że smak jest rzeczą estetyczną, chociaż doskonale wie, że nie jest nią względem takiego estety, co tej poezji bynajmniej nie odczuwa. Trzeba najpierwej wytworzyć społeczność ludzi, co by nie mieli nic innego do roboty łykając mleko, niżeli zastanawiać się nad poezją gór i nad pasterskimi symfoniami; ale taka społeczność byłaby wielce niepraktyczną. Daleko praktyczniejszą jest ta, która trzyma kwestye fizycznego smaku w związku z Przykazaniami zmuszającemi nas wrażenia naszego apetytu czy pragnienia rzucać za dzieśnią górę, gdy to nam przeszkadza odczuwać piękność zacytowanego chorału.

Prosimy o definicyą piękna, ale taką, któraby w swojej formule, rzucając naukowe światło estetyki i na piękno w znaczeniu seryo—i na piękno humorystyczne, zgadzała się najściślej z zastrzeżeniem, że to tylko jest prawdziwie piękne, co się Chwale Boskiej nie sprzeciwia; to tylko, co pozwala współcześnie ze swoim zjawiskiem,—pokornym i szczerym sercem odczuć werset ów Litanii:

Matko najśliczniejsza módl się za nami!

S. Grabowski z Gutanowa.



O parafrazie pieśni kościelnych ludowych

napisał ks. Fr. Walczyński.

(Ciąg dalszy).

Ta część pieśni, którą parafrazujemy, jest tak idealnie piękną, że nie wiedzieć, co więcej podziwiać: czy pobożną wiarę i głęboki zachwyt poety ludowego opisującego radosną chwilę ukazania się Pana Jezusa Matce swej Najświętszej i ich serdeczną z sobą rozmowę—czy też niepojętą miłość Pana i Zbawcy naszego Jezusa Chrystusa, który dla stwierdzenia rzeczywistości Swego Zmartwychwstania, oraz dla umocnienia w wierze Apostołów św. i dla pociechy Matki swej Najświętszej raczył tylekroć ukazać się „miłośnikom Swoim“. O jakąż radość owładnąć musiała serca tych miłośników Jezusowych Maryi Magdaleny i innych pobożnych niewiast, jako to: Maryi Jakóbowej i Salomei—Piotra św., dwóch uczniów idących do Emaus, Łukasza i Kleofasa i reszty uczniów i Apostołów, którym się Pan Jezus Zmartwychwstały pokazał w wieczorniku, na górze Galilei i nad jeziorem Tyberyadzkim! Jakże szczęśliwymi czuć się musieli ci święci Aniołowie, których Zmartwychwstały Jezus posłał do Matki swej, by Jej zwiastowali radosną nowinę, że Syn Jej żyje! Z jakąż rozkoszą śpiewali ci święci Posłowie niebiescy tę antyfonę, która w czasie wielkanocnym rozbrzmiewa w całym Kościele Chrystusowym: „Regina coeli laetare, Alleluja!“ A któż zdoła pojąć i opisać nad wszelki wyraz słodką scenę spotkania się Jezusa Zmartwychwstałego z Najświętszą Maryą Panną! Wielką była „żałość“ Maryi, gdy się z Je-

zusem spotkała w bolesnej drodze krzyżowej na Kalwaryę; większą była jej „żałość“, gdy stojąc pod krzyżem Syna swego patrzyła na Jego śmierć, — największą była Jej „żałość“, gdy Józef z Nikodemem zdjęli ciało Jezusowe i na łono Maryi, Matki Bolesnej, złożyli, a następnie w grobie je pochowali. Poeta ludowy, opisując w jednej pieśni wielkopostnej tę żałość Maryi, powiada, że Najśw. Matka Bolesna, stojąc u grobu Synaczka swego, taką zawodziła skargę:

„Coż ja pocznę na świecie, kiedym pozbyła,
Ciebie Synu najmilszy, marniem straciła?
Niechże umrę z tej przyczyny,
Że mi wzięły ludzkie winy, Syna mego,
Który na to zstąpił z nieba,
Że okupu było trzeba ludowi jego“.

Po tej zaś wielkiej żałości jakaż nadziemską radość i słodycz niebieska napełniły Serce niepokalanej Matki, gdy Jezusa żywego ujrzała, gdy z Nim rozmawiała, gdy na Jego Boskiej, uwielbionej Twarzy mogła wycisnąć macierzyński pocałunek! Nic też dziwnego w tem, co poeta mówi, że Najśw. Marya Panna z Jezusem Zmartwychwstałym „w radości się z Nim teraz rozstała“, — bo N. M. Matka wiedziała, że Jej Syn już więcej nie umrze — wiedziała, że ten Syn, który męką i śmiercią swą dokonał Odkupienia ludzi, z Zmartwychwstaniem swoim je niejako zapieczętował i całemu ogłosił światu — jest nie tylko dla Niej przyczyną wiecznej radości, ale że jest „pocieszeniem wszelkiej duszy“. To też słusznie ostatnia tej pieśni zwrotka 17 opiewa tak:

„Przez Twe Chryste zmartwychwstanie,
Daj nam grzechów odpuszczenie,
A potem duszne zbawienie“. Amen.

Zwrotka ta jest skróceniem onego starego i dziwnie pięknego Responsoryum wielkanocnego, które Kościół święty śpiewa na procesjach niedzielnych w okresie wielkanocnym: „Przez Twoje święte zmartwychpowstanie, Boży Synu odpuść nam nasze zgrzeszenie. Wierzymy, żeś zmartwychpowstał, (albo: Tyś sam dziś ten dzień wsławił), żywoteś nam naprawił, śmierci wiecznej nas zbawił, Swoją świętą moc zjawił“. — Jestto rzewna i pokorna prośba, płynąca z serca pełnego świętej radości z powodu chwalebnego Zmartwychwstania Pańskiego, prośba o odpuszczenie grzechów i duszne zbawienie, które nam Pan Jezus Męką i Śmiercią swoją wysłużył, a Zmartwychwstaniem swoim zapewnił — bo tak mówi św. Apostoł Paweł: „Jeśli Chrystus nie powstał, próżna jest wiara wasza, bo jesteście jeszcze w grzechach waszych... Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał... A jako za wszystkie umarł, tak też i za wszystkie zmartwychwstał“. (2 Kor. V. 15).

c) *Upomnienie zbawienne*. Podzielamy radość Kościoła św z powodu Tajemnicy chwalebnego Zmartwychwstania Pańskiego. Uczcijmy Jezusa Zmartwychwstałego, podziękujmy Mu, że zmartwychwstaniem swoim zapewnił nam zmartwychwstanie nasze. Powstawszy przez Spowiedź św. wielkanocną z grobu grzechów naszych, nie wracajmy więcej do nich. Polecajmy sprawę zbawienia naszego opiece Najśw. Maryi Panny, czcząc Ją tą antyfoną kościelną: „Regina coeli laetare, Alleluja“.

Uwaga. Jeśli wogóle przy śpiewie młodzieży szkolnej dążyć należy do tego, aby dzieci treść całej pieśni poznały i zrozumiały, i nie jedną lub dwie tej pieśni zwrotki, ale całą podczas Mszy św., — o ile się da — odśpiewały, to w szczególności pamiętać o tej zasadzie należy przy śpiewaniu tej pieśni wielkanocnej: „Wesoły nam dzień“. Nadto poszczególne zwrotki tej pieśni tak trzeba preludjami organowemi przegrodzić, aby uwydatnić zwią-

zek jednej zwrotki, jedną po drugiej, odśpiewać bez przerwy. Taki sposób śpiewania podtrzymuje i uwagę i ducha pobożności u młodzieży. Uwzględniając tę metodę w pieśni, o której mowa, możnaby ją praktycznie tak rozłożyć. Wstępne preludjum organowe, poczem zwrotka 1 i 3 razem, dalej preludjum, zwrotki 3 — 4, preludjum, zwrotka 5 i 6, preludjum, zwrotka 7 i 8, preludjum, zwrotka 9, 10 i 11, preludjum, zwrotka 12 i 13, preludjum zwrotka 14 i 15, preludjum, zwrotka 16, preludjum i zwrotka ostatnia 17 z końcowem postludjum na organach. Naturalnie trzeba dzieciom taki rozkład pieśni naprzód zapowiedzieć i porozumieć się z organistą, aby i on o nim wiedział i przy śpiewie o nim pamiętał. Wymaga to zapewne pewnego trudu i gorliwego zajęcia się śpiewem młodzieży podczas nabożeństwa, ale możemy zapewnić, że ten trud i ta gorliwość sownie się opłacą każdemu, kto całym sercem pragnie, by młodzież śpiewając modliła się i Mszy św. pobożnie słuchała i należyście z niej korzystała. —

V. Parafraza pieśni: „Przybądź Duchu, Stworzycielu“!

(*Veni Creator Spiritus*).

Wiadomości wstępne. Co to jest okres Zielonych Świątek? jaka jego główna myśl? Jakie jest działanie Ducha św. w sercach wiernych w Kościele katolickim?

a) *Szkic wykładu.*

1. Główną myślą tej pieśni jest: wezwanie Ducha św. i prośba o Jego łaski i dary.

2. *Treść poszczególnych zwrotek.*

Zwrotki 1—3: wezwanie Ducha św. jako naszego Stwórcy, Oświeciciela, Pocieszyciela, Poświęciciela; Rozdawcy łask i darów Bożych w Kościele św. katolickim.

Zwrotki 4—6: prośby do Ducha św. o światło dla duszy, o miłość dla serca, o pomoc w potrzebach ciała, o obronę przed nieprzyjaciółmi zbawienia, o pokój wewnętrzny, o dokładne poznanie Boga w Trójcy św. Jedynego.

Zwrotka 7 zawiera doksologię Trójcy Przenajświętszej.

b) *Wyjaśnienie szczegółowe.*

Pieśń ta jest dosłownem tłumaczeniem łacińskiego hymnu kościelnego: „*Veni Creator*“, jestto pieśń katechizmowa w całym tego słowa znaczeniu, gdyż zawiera w sobie dokładną naukę katechizmową o Duchu św. Zwrotki 1—3.

„Przybądź Duchu, Stworzycielu,
Dusz ludzkich Nauczycielu,
Racz łaską Swoją obdarzyć
Serca, któreś raczył stworzyć“.

„Tyś Parakletem (Pocieszycielem) nazwany,
Tyś dar Boży pożądaný,
Zdrój żywy, ogień miłości,
I olej dusznej światłości“.

„Tyś darami siedmioraki,
Z Bogiem w mocy Tyś jednaki,
Ty Ojcowskie pełnisz słowa,
Tyś wszelkich języków mowa“.

To uroczyste wezwanie Ducha św. jest jakby przedmową do dalszej w tej pieśni modlitwy; dowiadujemy się, albo raczej przypominamy sobie w tej przedmowie, czem jest dla nas ten Duch św. którego naszą pieśnią

wzywamy? jakie Jego tytuły? jakie Jego łaski, dary? A mianowicie wzywamy słowami tej pieśni Ducha św. jako *Stwórcę wszechmogącego*, jako naszego *Oświeciciela* czyli *Nauczyciela*, oraz jako naszego *Pocieszyciela* i *Poświęciciela*, który przez natchnienie swoje, przez łaski, w Sakramentach nam udzielane, a zwłaszcza przez siedm swoich darów w Sakramencie Bierzmo-
wania, jest *żywym źródłem*, z którego płynie „olej dusznej światłości” i „ogień miłości” Boga i bliźniego; te zaś wszystkie tytuły przyznajemy Duchowi św. dla tego, bo Go uznajemy za równego Ojcu i Synowi w Bóstwie, mocy, majestacie, i chwale wiekuistej, bo w działaniu Ducha św., bądź w sercach wiernych, bądź w dziejach Kościoła, widzimy spełnienie obietnic Ojcowskich, widzimy świadectwo dawane prawdzie Chrystusowej—jak to sam Zbawiciel, mówiąc o zesłaniu Ducha św., zaznaczył temi słowy: „*Gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy... On mię uwielbi; albo-
wiem z mego wnętrza, a wam opowie; On o mnie świadectwo dawać będzie*” (Jan r. XV, 13.—XVI, 26). Nakoniec wzywamy ducha św. jako rozdawcę darów i łask nadzwyczajnych, jak n. p. daru czynienia cudów, mówienia różnymi, obcymi językami, prorokowania i t. p., którymi Duch św. po wszystkie czasy dawał i daje świadectwo „*prawdzie Chrystusowej*” i pracuje nad rozszerzeniem i ustaleniem królestwa Bożego na ziemi.

Zwrotki 4—6.

„Racz dać zmysłom dar światłości,
Przymnażaj w sercach miłości,
Krewkość też ciała naszego,
Stwierdzaj mocą Bóstwa Swego“.
„Znieś nieprzyjaciela złego,
Nabaw pokoju miłego,
Niechaj chodząc za Twą radą,
Ujdziem wszego, co jest wadą“.
„Ojca poznać niebieskiego,
Racz nam dać i Syna Jego,
I Ciebie Ducha świętego,
Od obu pochodzącego“.

Po powyższej przemowie następuje podobnie jak w Modlitwie Pańskiej: „Ojcze nasz” siedm prośb do Ducha św.: 1) o *dar światłości* dla umysłu, 2) o *ogień miłości* dla serc, 3) o *dar męstwa* w krewkościach ciała (jakie są te krewkości ciała — dowiadujemy się z t. zw. sekwencji do Ducha św. „Veni Sancte Spiritus”, gdzie tak czytamy w 4 zwrotce: „*Oczyść, co jest szpetnego, skrop, co w nas jest uschłego, uzdrów, co niezdrowego, skrusz, co zatwardziałego, rozgrzej, co oziębłego, sprostuj, co jest błędnego*; 4) „*obronę*” przed nieprzyjaciółmi zbawienia, 5) o *pokój duszy*, 6) o *dar rady*, a wreszcie 7) o „*należyte poznanie*” Boga w Trójcy św. jedynego, od czego zależy zbawienie duszy, wedle Pana Jezusa mówiącego: „*A ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie samego, Boga prawdziwego i którego posłał Jezusa Chry-
stusa*” (Jan. r. XVII.), a my dodajemy z Kościołem św. „*i Ducha św., który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie bywa uczczony i pochwalony*”.

Zwrotka 7.

„Bogu Ojcu Wszechmocnemu,
Synowi zmartwychwstałemu,
Z Duchem świętym cześć społeczna
Niech będzie na wieki wieczna. Amen.

Zakończenie pieśni zawiera doksologię Trójcy Przenajświętszej.

c) *Upomnienie zbawienne.* Ożywny wiarę w trzecią Osobę Trójcy św., Ducha św., czcimy Go jako naszego Oświeciciela, Wspomożyciela, Pocieszyciela i Poświęciciela; miejmy do Ducha św. gorące nabożeństwo, prosimy Go o łaski i dary, wzywajmy Go na pomoc we wszystkich potrzebach ciała i duszy, zwłaszcza w pokusach przeciwko wierze, w wątpleniu i smutkach duchownych; bądźmy posłuszni Jego św. natchnieniom, a przede wszystkim nie zasmucajmy Ducha św. grzechami ciężkimi, zwłaszcza grzechami zwanymi „*przeciwko Duchowi św.*“; na koniec pomni na dobrodziejstwa i łaski od Ducha św. odebrane obchodźmy z wielką gorącością ducha święta Zielonych Świątek—a ilekroć słyszymy w kościele śpiewany ten wzniosły hymn „*Veni Creator*“, czy w uroczystość Zielonych Świątek, czy przy rozpoczęciu roku szkolnego lub t. p., obudzajmy pobożne akty wiary uwielbienia, nadziei, miłości i serdecznej wdzięczności tak dla Chrystusa Pana, który zesłał Ducha św., jak i dla Ducha św. za Jego nieustanną, iście cudowną nad nami opiekę.

Uwaga. Niepewną jest rzeczą, kto jest autorem tego starożytnego hymnu kościelnego „*Veni Creator*“. Jedni przypisują go św. Grzegorzowi Wielkiemu, inni Karolowi Wielkiemu, jeszcze inni sławnemu opatowi Fuldajskiemu, a późniejszemu Arcybiskupowi mugunckiemu „*Rabanowi Maurovi*“, który był autorem kilku innych hymnów kościelnych. Melodya do tłumaczenia polskiego tego hymnu, w śpiewniku dyecezalnym tarnowskim umieszczona, jest wprawdzie nową, ale bardzo trafnie do treści pieśni zastósowaną; melodya zaś gregorykańska do łacińskiego tekstu tego hymnu bardzo starożytna (w śpiewniku dyecezalnym umieszczona jest w dodatku) napisana jest w starej tonacji kościelnej t. z. miksolidyjskiej.—Prawdziwie szczytna i natchniona to melodya; szkoda tylko, że tak często bywa zeszepecona i pokaleczona różnymi dodatkami, ozdobnikami, a jeszcze częściej najfałszywszą i z duchem tego hymnu wcale nie licującą harmonizacją, która tak przy bardzo szybkim tempie, jak i przy ślamazarnem śpiewaniu odbiera cały urok i potęgę temu iście Boskiemu hymnowi. Byłoby do życzenia, aby kks. katecheci postarali się o wyczerpiecie działy szkolnej tego hymnu „*Veni Creator*“ według melodyi podanej w śpiewniku dyecezalnym. Nie wielki trud, a młodzieży sprawi się radość, obecnym w kościele zbudowanie; przede wszystkim zaś spełni się życzenie Ojca św. Leona XIII, który gorąco pragnie, by choć od czasu do czasu prawowierni katolicy podczas nabożeństwa brali udział w śpiewie liturgicznym, śpiewając hymny łacińskie, w duchu i wedle starożytnej melodyi Kościoła katolickiego.

D. n.

LITERATURA I KRYTYKA.

Ks. K. Słonecki. *Zasadnicze prawidła należytego wykonania śpiewu kościelnego.* Broszura napisana ze znajomością rzeczy, zawiera następujące rozdziały: Co mówią muzycy o chorale, Głos, Wymowa, Rytm, Rodzaje śpiewu gregorykańskiego: chorał recytowany, chorał przechodni, chorał neumatyczny. Ks. Słonecki znany jest zaszczytnie jako erudyta na polu muzyki kościelnej. Kto pragnie zaznajomić się bliżej z chorałem gregorykańskim, temu zalecamy gorąco powyższą broszurę.

Co pisza?

Fliegende Blätter für Katholische Kirchenmusik № 12 (1901) zawiera 1) *Prospekt* i 2) *Prawidła*, dotyczące układania katalogu niemieckiego stowarzyszenia św. Cecylii: przyjmują się kompozycje kościelne i dzieła teoretyczne zarówno od członków stowarzyszenia, jak i od innych osób; wykluczają się utwory świeckie i kompozycje, w których tekst bywa lekceważony, kiedy, na przykład chór powtarza słowa Kapłana: „Gloria in excelsis Deo” lub „Credo in unum Deum” i t. p. Prezesem stowarzyszenia jest ks. dr. F. X. Haberl. Dalszą część numeru wypełniają sprawozdania z posiedzeń i zebrań stowarzyszenia św. Cecylii.

Revue du chant Grégorien, № 4 (1901) *Hymn „Ave Virgo Speciosa”* — wyjęty z misteryj średniowiecznych „Ludus Danielis”.

Artykuł przeora benedyktynów O. D. Józ. Pothier). *Urywki*: kiedy Cicerona winiono, że do prozy wprowadzał metry liryczne, ten miał odpowiedzieć: „Nie wiem, jakie uszy oni mają!” Też słowa można zastosować do tych, którzy w śpiewie gregoryańskim szukają miary, a nie rytmu (artykuł D. E. Bourigand). *Odrodzenie śpiewu gregoryańskiego*: ogłoszony list pasterski arcybiskupa Rouen Mgr. Fryderyka Fuzet, zawierający rozporządzenia i przepisy co do nauczania śpiewu gregoryańskiego. Zaczynają obecnie zewsząd poznawać korzyść pedagogiczną w nauczaniu śpiewu gregoryańskiego. *Czy może być przerywaną ściegą ofiara muzyką i śpiewem?* (ciąg dalszy). Artykuł P. Sosson, oparty na naukowych i faktycznych danych, przedstawiający całkowitą historię rozwoju mszy świętej.

Cerkweni Glasbenik №№ 11 i 12. (1901): *Nasze postępy*, mowa wygłoszona przez ks. dziekana M. Arko 18 lipca: piękno śpiewu ludowego u słowianów, *duch ma przewodniczyć w śpiewie kościelnym?* Duch chrześcijaństwa—wrogi duchowi pogaństwa i zmysłom (napisał kompozytor Fr. Kimovec). Oba numery uzupełniają korespondencje z miejsc rozmaitych. *Dodatki muzyczne* do dwóch ostatnich numerów zawierają: 1) *Graduale* na uroczystość Narodzenia N. M. P. (ulożył muzykę Stanisław Premre; 2) 2 msze na cześć Przenajświętszego Serca Jezusa; jedną ułożył Fr. Rimovec, drugą Aut. Foerster—i 3) kolendę słoweńską przez J. Lavtżara.

Caecilia (niemiecka) zamieściło w № 10 *Sprawozdanie o działalności stowarzyszenia św. Cecylii w Strassburgu* za rok 1900/1. *Orlando di Lasso* († 1594). Wydanie dzieł tego wielkiego mistrza rozpoczęła w roku 1894 znana firma lipska Breitkopfa i Härtla i wydała dotąd 6 tomów pod redakcją ks. F. X. Haberla i dr. Sauderbergera. Obecnie mają wyjść następujące tomy: *Magnum Opus* (dokończenie) pod redak. ks. Haberla, *Chançons* w 4 tomach, niemieckie pieśni w 2 tomach, utwory kościelne do śpiewu w 3 tom., *Msze* w 8 tom. i niewydane kompozycje w 5 tomach pod red. dr. Sauderbergera. *Bibliografia i rozmaitości* uzupełniają numer 10-ty, *Dodatek muzyczny* zawiera: *Improperium*—Ign. Gerbera, *O Sacrum Cor Jesu*, *Veni Creator* i *Aeterne rex* tegoż. St. C.

ROZMAITOŚCI.

Koncert religijny w Płocku. W Wielką Środę, 26 Marca, w sali Towarzystwa Muzycznego, w hotelu Warszawskim, odbył się staraniem i pod dyktando ks. Eugenjusza Gruberskiego, pierwszy koncert ściśle religijny.

Miłośnicy muzyki poważnej, spodziewając się słyszeć utwory wzniosłe, rzetelnie zapełnili salę koncertową i nie zawiedli się w swoich oczekiwaniach, gdyż koncert ten pod każdym względem był wspaniały. Na wypełnienie programu złożyły się przeważnie kompozycje znakomitych mistrzów.

Na rozpoczęcie orkiestra odegrała piękne preludium do kompozycji Haydn'a „Siedm słów Zbawiciela“. Chóry męskie odśpiewały utwór Gorczyckiego (XVII w.) „Sepulto Domino“, utwór ten wyszedłby o wiele efektowniej, gdyby był wykonany przez chór zwiększony. Też same chóry męskie w połączeniu z chłopcami odśpiewały „Kyrie“ i „Sanctus“ ze mszy Palestriny „Aeterna Christi munera“. Chóry mieszane wykonały „Recessit Pastor“ z oratorium Perosi'ego „Zmartwychwstanie Chrystusa“. Z solistów słyszeliśmy p. Uziembę, który odśpiewał modlitwę Moniuszki, oraz p. W. Lahmana, śpiewającego „Jeruzalem“ z oratorium „Męka Pańska“ Perosi'ego i „O władzco świata“.

Najwspanialszym numerem programu była pieśń „Święty Boże“ w układzie Dobrzyńskiego, odśpiewana przez chóry mieszane z towarzystwem orkiestry; pieśń ta, której Motyw aczkolwiek znany i prosty, lecz zawsze wzniosły, wspaniały i rzewny, wywarła na słuchaczach silne wrażenie i na ogółne żądanie została powtórzona.

Koncert ten religijny zaszczylił swoją obecnością J. E. Ks. Biskup hr. Jerzy Szembek.

Wkrótce staraniem i pod dyktando ks. E. Gruberskiego ma się odbyć koncert, dochód z którego przeznaczony będzie na restaurację Katedry Płockiej. Na koncercie tym ma być wystawiona wspaniała kantata ks. Gruberskiego do ody Ojca św. Leona XIII, w której wita wiek XX.

X. B. P.

Program śpiewów wielotygodniowych wykonanych w tym roku w Płocku. *Niedziela Palmowa:* „Pueri Hebraeorum“ Palestriny, msza: „Aeterna Christi munera“ również Palestriny Passya Witta. *Wielki Czwartek:* Msza Palestriny. Gloria z organem Hallera z mszy: „Assumpto est“ podczas komunii św. „O sacrum convivium“ ks. E. G. oraz rozmaite odpowiednie 4 gł. motety Ahlego. Przy umywaniu nóg: „Mandatum novum“ i „Postquam coenavit“ ks. E. G. Podczas konsekracji olejów św. „O Redemptor“ ks. E. G.

Wielki Piątek. „Passya“ Witta, „Improperia“ Palestriny „Vexilla Regis“ ks. Surzyńskiego, „Recessit Pastor“ tegoż, „Sepulto Domino“ Gorczyckiego; wieczorem podczas adoracji: 4 gł. pieśni: „Ludu mój ludu“ i „Ogrodzie oliwowy“ w harmonizacji ks. E. Gr. „Lament duszy nad śmiercią Zbawiciela“, z dawnego manuskryptu klarysek gnieźnieńskich. „O sacrum Convivium“ ks. E. G. przyczem powtarzane zostały Improperia Palestriny oraz „Sepulto“ Gorczyckiego—Podczas ciemnych jutrzni śpiewano: „Misere-re“ i „Christus factus est“ Witta.

Wielka Sobota. Msza Hallera: „Missa testia“ na 4 gł. „Laudate Dominum“ ks. Surzyńskiego „Magnificat“ Viadany; wieczorem na rezurekcyi: Invitatorium ks. E. G. Psalm z zbioru Singerbergera falso bardone. „Te Deum“ Witta, tegoż: „Regina coeli“.

Wielkanoc. „Ecce Sacerdos“ ks. E. Gr. Missa „Assumpta est“ Hallera, Offertorium Witta. Poniedziałek Msza Singerbergera: „in hon. SS. Cordis Jesu“ Nieszpory z zbioru Schmidta.

W imię słuszności. Szanowny Księżu Redaktorze!

W imię słuszności proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie co następuje.

W jednym z ostatnich № № „Śp. Kośc.“ roku zeszłego, Ks. W. B. opisując swoje „wrażenia muzyczne podczas wizyty pasterskiej J. E. Ks. Biskupa J. hr. Szembeka“, pisząc o Skępem, wyraża się niepochwlebnie: „w księgozbiornie organisty była *tylko jedna* klasyczna komp. kościelna“. Na jakich danych Szanowny autor „Wrażeń“ tak twierdzi—nierozumiem; poniżej wykazany spis posiadanych przezeń dzieł muzycznych najlepiej okaże niesłuszność tego orzeczenia.

Oto dzieła muzyczne, znajdujące się w moim księgozbiornie:

Molitor Mis. „Tota pulchra“ 2 part. po 5 egz. gł.

„ „ in hon. S. Angel. Custod. op. XIII (4 gł).

„ „ in hon. S. Josephi (d. dur).

Mitterer „ de SS. Apostolis op. 35 (5 gł).

M. Haller „ tertia op. 74.

„ „ quarta op. 8.

E. Brunner Missa secunda op. 6 (4 gł.)

F. Witt Mis. Tertii Toni op. 46.

„ „ in hon S. Andreae Av. op. 31.

Ed. Ahle Mis. „Salve Regina“ (4 gł).

„ „ Regina coeli op. 56.

Singenberger Mis. in hon S. Stanislai 3 gł.

„ „ in hon J. Joan Bapt.

„ „ in hon S. Galli.

M. Baner Missa secunda.

„ „ in hon S. Cordis Jesu.

H. Bill. Missa Refugium peccat. op. 16.

Oswald Jos. Missa 1 voc. op. II.

Stein Missa 1 voc. op. 39.

Arnfelder Missa quarta op. 99.

5 mszy X. J. Surzyńskiego i po 1 Ks. Ks. Walczyńskiego, Moczyńskiego, Kowalskiego.

Ordinarium Missae X. J. Surzyński.

12 Offertor E. Brunner op. 10.

Compendium Graduali 2 egzemp.

„ Antiphonarii 2 egz.

Nieszpory „falsi bord.“ różnych autorów.

Psalterium Vesper. X. Haller 3 egz.

Magister Choralis X. Surzyński.

Cantionale Ecl. Ks. Surzyńskiego.

Cantiones Sacrae. Mohr.

Praeludia. Wszystkie wydania br. Surzyńskich.

„ M. K. Solecki—Rzepko.

„ Freyer 3 zeszyty.

„ Koncert f mol op. I. Freyer.

„ Hesse A. Toccata op. 85.

„ „ Fantasia C mol i inne.

„ Berens. Fantasia Cmol. op. 25.

J. S. Bach. Zbiór fug i preludyj, zebrał Czerny (Lipsk-Peters).

„ L'Organista Italiano (M. C. w Turynie).

Nauka harmonii Zeleniński. Roguski.

Katechizm muzyki Lobe-Kleczyński.

Zasady etc. Studziński.

Głos i jego kształc. W. Aleksandrowicz.

Szkola na organy i pedał A. Freyer.

Śpiewniki X. X. Surzyńskiego i Moczyńskiego.

Roczniki z 5 lat „Muzyki Koś.” i Śp. Koś.”.

Nie wymieniono dzieł i kompozycji polskich i łacińskich—nieliturgicznych lub specjalnych.

Załączam wyrazy głębokiego szacunku

Skępe, d. 31 Grudnia 1901.

Zdzisław Dzierżęcki.

Odpowiedzi Redakcyi.

Sz. ks. *Suchwałko w Nieświeżu*. List był wysłany, dla czego nie doszedł nie wiemy.

Sz. ks. *Butkiewicz w Pikielach*. Rubel trzeci zapisany jest na prenumeratę *Śpiewu Koś.* na kw. III. O *Psalterium Vespertinum* raczy Sz. ks. Dobrodziej zwrócić się do ks. E. Gruberskiego, w Płocku.

Sz. ks. *A. Bórzyński we Wilkom*. Wysłano wszystko.

Sz. ks. *Wijsiński w Zbiluskach*. Dla tego, że ciężkie warunki wydawnicze nie pozwoliły na regularne wydawanie. Nowa Redakcja, nowe siły, energia popchnie bezwątpienia raźniej machinę reformy naprzód.

Sz. ks. *A. Pietkiewicz w Kuriewie*. Co wyszło wysłaliśmy Sz. ks. Dobrodziejowi.

Sz. ks. *dr. Al. Wiśniewski w Mence*. Śp. K. przestaliśmy.

Sz. ks. *Kaz. Klein w Gnieźnie*. Wszystkie kompozycje Sz. ks. Dobrodzieja przekazaliśmy ks. E. Gruberskiemu. Z braku funduszu nakładowego nie mogliśmy podjąć wydawnictwa pieśni ku czci N. Maryi Panny.

Sz. ks. *J. Urban, Jezuita w Nowym Sączu*. Za miły list uprzejmie dziękujemy, polecamy i siebie i sprawę całą *Śpiewu Koś.*, Jego św. modlitwom.

P. A. *Jelski w Dziechłowie*. Owszem wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.

P. K. *Giedrojc w Lipsku*. „Naukę *Śpiewu*“ wysłała księgarnia.

P. M. *Kochański we Włocławcu*. Ponieważ *Śpiew Kościelny* jest obecnie własnością Sz. Księdza Eugeniusza Gruberskiego, przeto ze wszystkimi podobnymi żądaniami i propozycjami prosimy się zwracać do niego. Adres: ks. Gruberski w Płocku. W Płocku prowadzi tenże ks. Gruberski z pożytkiem naukę z chłopcami, pragnącymi się poświęcić zawodowi organistowskiemu.

P. W. *Staniewski we Włocławcu*. „Nauka *Śpiewu*“ pod adresem prezesa d-ra Orłowskiego przesłana. *Śpiew Koś.* poleciliśmy wysyłać księgarni.

P. St. *Petrow w Kulczynach*. P. Skobicki nadesłał prenumeratę. Po *Renovatio SSmi* uda się Szanowny p. Dobrodziej do ks. Gruberskiego w Płocku.

P. Fr. *Wojtkiewicz w Włocławcu*. Po numery brakujące trzeba się zgłosić do Płocka, do ks. E. Gruberskiego.

P. Antoni *Szymanowski w Pikielach*. Pieniądze zapisane zostały za trzy kwartały *Śpiewu Koś. Vesperale Romanum* jest znacznie droższe niż pan podaje w liście. Z żądaniami prosimy się zwracać do Płocka, do ks. Gruberskiego, który obecnie będzie prowadził Redakcję *Śpiewu Koś.* Może pan chciał *Psalterium Vespertinum*, lecz i na to za dwa egz. jednego rubla za mało.

P. Fr. *Kulesza Kamiński w Teodozi*. O posadę proszę się zwracać do ks. E. Gruberskiego w Płocku. Zresztą list wysłany.

P. W. *Barak w Talsenie*. Śp. K. będzie wysyłany do końca roku. Obecnie nastąpiła zmiana Redakcyi.

P. Aug. *Głiniński w Skrzyńsku*. Śp. K. wysyłać będziemy do końca roku. Obecnie ze wszystkimi żądaniami udawać się prosimy do Płocka do ks. Gruberskiego.

P. *Prof. Stef. Cybulski w Carskiem Siole*. Zmiana Redakcyi nie wpłynie prawdopodobnie na zmianę życzliwości i popierania swymi pracami *Śpiewu K.* O co uprzejmie prosimy.

P. *Tomaszewski w Kaniowie*. O informację do szkoły prosimy się zwrócić do nowego Redaktora *Śpiewu Kośc.* w Płocku, ks. E. Gruberskiego.

P. *Fr. Mielech w Samurze*. Prosimy zwrócić się do nowej Redakcyi w Płocku.

P. *L. Ryzowski we Władysławowie*. Obecnie z powodu przejścia Redakcyi przez ks. E. Gruberskiego, należy do Płocka adresować.

P. *hr. St. Grabowski w Gutunowie*. Bezwątpienia, że jesteśmy wiele obowiązani Sz. p. Hrabiemu, lecz sądzimy, że zmiana Redakcyi nie wpłynie nie na zmianę Jego usposobienia względem *Śpiewu Kościelnego*. Ks. E. Gruberski będzie listownie prosił p. Hrabiego o stałą i dalszą pamięć.

P. *Michał Paczos w Dzierzkowicach*. Świadcstwa Pana złożyłem w ręce ks. Gruberskiego, Redaktora nowego *Śpiewu Kośc.* Składki do kasy organistów będą płacone wtedy aż będzie potwierdzona ustawa. Żadnej różnicy niema między członkami, co byli na posiedzeniu i członkami których nie było. *Salvum fac* zawsze trzeba śpiewać. Godzinki w W. poście można śpiewać. *Śpiew Kośc.* opłacony do 1 Lipca.

P. *J. Derello we Włzrach*. Wszystko w porządku należnym przesyłamy.

P. *Serwatko w Dzierzbicach*. Do dziś już chyba uregulowano.

P. *J. Osiński w Skęczniewie*. Za korespondencję dziękujemy. O dodatek niech się pan zwróci do Redakcyi—w Płocku.

P. *Leon Suleis w Baraszach*. Wszystko przesłaliśmy.

P. *Józ. Kopciewicz w Trutowie*. „Rocznik“ wysłany.

P. *Dom. Rndkowski w Iljńcach*. Poleciliśmy wysłać księgarni.

P. *Józ. Wojciechowski w Boiskach*. Do dziś nieporozumienie chyba minęło.

P. *Balczewski w Serafinie*. Prenumerować nie warto. Zresztą Redakcyja odpowie.

P. *M. Grzebyk w Kańczurze*. Wszystko wyrównane i załatwione.

P. *K. Czapla w Zawierciu*. Przesyłamy za zaliczeniem pocztowem.

P. *Kacper Karliński w Powołocz*. Rubli trzy zapisaliśmy jako prenumeratę na *Śpiew Kościelny*.

P. *A. Szakals w Śmelt*. List i *Śp. K.* wysłaliśmy.

P. *W. Lapińkiewicz w Humaniu*. Nauka *Śpiewu* wysłana przez Księgarnię.

P. *J. Bąkowski w Skarżysko*. Nuty na Boże Ciało poleciliśmy wysłać księgarni.

P. *Jan Tuchowski w Żeniszki*. Prenumeratę uiszcza się wszędzie i zaw sze z góry.

P. *St. Wyszczynski w Zuzeli*. Za piękne myśli, życzenia, pomieszczone w liście uprzejmie dziękujemy. Do kasy zapiszecie się panowie wtedy, gdy nadejdzie potwierdzenie urzędowe ustawy kasy przezorności dla organistów.

P. *Stan Gorodecki w Łabunach*. Za ostatni numer przypada dla nas 20 kop.

P. *Józ. Łukaszewicz w Drusk*. Wszystko wysłane.

P. *Br. Jorkiewicz w Tomsku*. Życzymy powodzenia. Radzi jesteśmy, że pan tak miłe zamieszcza wiadomości o stanie muzyki kośc. w Tomsku.

P. *Januszkiewicz w Perszaju*. List przesłaliśmy katalog nut znajduje się w każdym prawie numerze *Śpiewu Kośc.*

P. *D. Ławcewicz w Gordonach*. Już do dziś zapewne pan otrzymał wszystko.

P. *St. Żarski w Barze*. Wysyłamy w komplecie resztę. Rocznik *Śp. K.* kosztuje r. 4. prosimy więc samemu policzyć ile się należy. W parafialnych kościołach miejskich nie koniecznie potrzeba wszystkie śpiewać antyfony, przypadające podług rubryceli. Jest bowiem pozwolenie *Stolicy Apostolskiej*, że mo

zna w każdą niedzielę i święto śpiewać nieszpory jedne i te same (jako officium votivum) o Matce Boskiej lub o Najśw. Sakramencie.

P. *St. Petrow w Kulczynach*. Za życzenia uprzejmie dziękujemy.

P. *H. Kulikowski w Iluksie*. *Śp. K.* przesyłamy. Adres podany jest w każdym numerze.

P. *Jar. Łopatto w Ufie*. Wysłaliśmy. *Alma Redemptoris mater* i inne antyfony, którymi się kończy nabożeństwo, po za mszą św. są w rozmaitym nakładzie: na jeden głos, na dwa, na trzy, na cztery głosy równe i mieszane z organem i bez organu.

P. *Bol. Pujdak we W.* Już tyle razy posyłałiśmy, że obecnie, przepraszamy, ale nie prześlemy. Zaległej prenumeraty jeszcze się nam coś należy, prosimy tylko dobrze sobie wszystko przypomnieć.

P. *Zdzisław Dzierżęcki w Skępem*. W imię słuszności pomieszczamy. List przesyłamy.

P. *Eng. Dobrowolska we Wilnie*. Prosiłiśmy o pozwolenie wydrukowania listu Jej w „Śpiewie K“. Będzie to lepsze od wszelkich komentarzów.

P. *Józef Pławski w Stonimie*. Mszę pana przejrzeliliśmy. Dla chórów parafialnych jest za trudną. Znać pracę nad harmonią i kontrapunktem. W niektórych miejscach tekst jest źle podłożony.

Towarzystwo literackie w Pradze Czeskiej. Numery żądane wysłaliśmy po wtórnie. *Śp. K.* w dalszym ciągu wysyłamy.

P. *Wróblewski w Strobli*. Wysłaliśmy zawsze.

P. *J. De rellio w Wied.* Organiści z Cesarstwa do kasy przezorności należeć nie mogą. Inne są prawa administracyjne.

P. *Ign. Kępcowski w Sułowie*. List objaśni o wszystkim.

P. *Jan Nowiały w Kownie*. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

P. *St. Żarski w Barze*. Wysłaliśmy napewno. Po raz drugi wysyłamy. Jaknajchętniej, w miarę możliwości, zawsze służymy radą. Na pytania wszelkie zawsze jaknajchętniej odpowiadamy.

P. *Bąkowski w Skarżysku*. Nut żądanych nie posiadamy na składzie i dla tego najlepiej gdy Sz. pan zwróci się do księgarni. *Śp. K.* w tym roku wysłaliśmy i czekamy obietnicy co do oznaczonego terminu.

P. *G. Głowacki w Rogowie*. Bardzo się cieszymy, że znajdują się ludzie dobrej woli, którzy swą pracą przyczyniają się do podniesienia muzyki kościelnej z upadku.

P. *Józef Żabo w Czycie*. Niech pan pisze jak pan uważa za najwygodniejsze. Numery brakujące wysłaliśmy za każdym razem. Przypada dla nas rb. 2.

P. *Jan Andrzejewski w Teofilpolu*. Numery brakujące przesyłaliśmy.

P. *Wł. Samicki w Iw.* Należy się 75 k.; prenumeratę otrzymamy podług życzenia pana za zaliczeniem pocztowem.

FABRYKA ORGANÓW KOŚCIELNYCH I FISHARMONII JÓZIEGO NOWAK

w Płocku, ulica Stary Rynek № 2/3.

Po skończonej nauce u ś. p. Józefa Szymańskiego, znanego Organmajstra w Warszawie, i 16-letniej praktyce w specjalnych Fabrykach, buduje organy z materiałów wyborowych, **artystycznie, z głosem silnym, czystym i przyjemnym**, systemem pneumatycznym i stożkowym, zastosowując wszelkie kopulacje głosów dla udogodnienia gry podług najnowszych wynalazków.

Przyjmuje także wszelkie strojenia, reparacje i przeróbki organów.

Z uszanowaniem **I. J. Nowak.**

HURTOWY SKŁAD WIN

Krymskich i Kaukaskich

Tomasza Zaniewickiego

Warszawa ul. Senatorska № 19. (w podwórzu)

Telefonu № 1389.

Poleca wina białe naturalne, nadające się do użytku kościelnego, w cenie od rb. 40 do 120.—za beczkę i od kop. 35 do rb. 1,—za butelkę.
Poleca się również duży wybór win słodkich w cenie od kop. 35 do rb. 2—i od kop. 40 do rb. 1 kop. 25 za butelkę.
Cenniki i objaśnienia wysyła na żądanie franco i gratis.

WYDAWNICTWA GEBETHNERA i WOLFFA.

ŚPIEWNICZEK zawierający PIĘŚNI KOŚCIELNE z MELODJAMI

dla użytku wiernych zebrany przez ks. JANA SIEDLECKIEGO.

Wydanie nowe. Cena w oprawie kop. 50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SKŁAD

FORTEPIANÓW, PIANIN i MELODYKONÓW

C. Poppe i J. Grzegorzewski

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 176.

Poleca: instrumenty krajowych i zagranicznych fabryk na warunkach najwygodniejszych.

Sprzedaż, zamiana, wynajem, strojenie i korekta.

Ceny niskie.

Adres do Redakcyi i Administracyi: PŁOCK.

Prenumerata na miejscu, wynosi rb. 3. Z przesyłką zaś pocztową w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą rb. 4. W przyjęciu prenumeraty pośredniczą wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Ogłoszenia wszelkie przyjmuje Redakcyja „ŚPIEWU KOŚCIELNEGO“.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy kop. 20.

Treść. Od Redakcyi. — Prosimy o definicyę piękna. — O parafrazie pieśni ludowych p. Fr. Walczyńskiego (ciąg dalszy). — Literatura i krytyka. — Co piszą? — Rozmaitości. — Odpowiedzi od redakcyi. — Ogłoszenia.

Redaktor i Wydawca ks. dr. Teofil Kowalski.

Дозв. Цензурыю. Варшава 17 Апрель 1902 г. Друк К. Мiecznikowskiego в Пlocku